

Zmarł prof. dr hab. inż. Jan Popczyk – członek honorowy SEP



Tak niedawno w czerwcu tego roku w Poznaniu spotkaliśmy się z Profesorem na IV Kongresie Elektryki Polskiej. Człowiek niezwykle aktywny, twórczy, pracowity. Odegrał ogromną rolę w pierwszej wszechstronnej ustrojowej reformie elektroenergetyki. Był pierwszym prezesem Polskich Sieci Elektroenergetycznych (1990-95), współtworzył i realizował koncepcję połączenia polskiego systemu elektroenergetycznego z systemem zachodnioeuropejskim (UCPTE/UCTE).

Po 30 latach znów opracował wręcz globalną polską reformę przejścia z energetyki postprzemysłowej do współczesnych wymagań i możliwości energetyki rozproszonej opisaną w Białej Księdze transformacji energetycznej do elektroprosumeryzmu wydanej przez Kancelarię Senatu RP w tym roku. W raporcie otwarcia IV Kongresu Elektryki Polskiej przedstawił koncepcję i doktrynę elektroprosumeryzmu. Bardzo cenił sobie członkostwo w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich i liczył na nasze Stowarzyszenie w propagowaniu elektroprosumeryzmu, dając autograf w egzemplarzu Białej Księgi: *„IV Kongres Elektryki Polskiej przyczółkiem, SEP mostem do przeprawy,*

do przeprawy na drugi brzeg transformacji energetycznej”.

Ukończył Wydział Elektryczny Politechniki Śląskiej w 1970 roku, od 1987 roku profesor tytularny.

Swoimi poglądami i pracami w ostatnich kilku latach działał otwarcie m.in. na łamach miesięcznika SEP Energetyka publikując założenia i etapy prowadzenia reformy. Niezwykle staranny w przygotowaniu artykułów, korektach i poszanowaniu czytelników. To dla nich tworzył słowniki nowych pojęć i zapewne wiele osób zapamięta jego triplety paradygmatyczne, kryterium entropijno-egzergetyzacyjne czy monizm elektryczny OZE. Artykuły zawsze podbudowane dobrym opisem statystyczno-probabilistycznym, czasami nie pozbawione subtelnego humoru.

W sporach reformatorskich zawsze bronił swoich racji, choć zapewne nie zawsze warto było.

Wypowiedzi innych zawsze notował (przeważnie nie przerywał wypowiedzi) i celnie ripostował.

Te cechy ujawniały się także podczas spotkań w SEP, zarówno gdy prowadził obrady, jak i wtedy, gdy był uczestnikiem różnych wydarzeń. Jeździł na nartach uwzględniając ryzyka otoczenia.

Każde życie nawet tak pracowite ma swój kres, ale dzieła trwają dłużej zaznaczając się w pamięci wielu osób.

Zapewne wkrótce – po dzisiejszej smutnej i nieoczekiwanej informacji z Gliwic – powrócimy do życiorysu Profesora i jego dokonań.

Łączymy się w bólu z Rodziną Zmarłego.

Requiescat in pace!